

07.03.2025 r.



#378

TRANSKRYPT ODCINKA

Premiery Apple, iPhone 16e na gorąco i 16 Pro po pół roku

Partnerami tego odcinka podcastu są: [iDream.pl](https://idream.pl) – gdzie już niebawem kupicie nowości od Apple, o których będzie dziś mowa, a także [Ecam](https://ecamm.com) – aplikacja do transmisji na żywo i produkcji wideo stworzona dla komputerów Mac.

[MUZYKA]

Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.

W dzisiejszym [odcinku](#) podsumuję moje pół roku z iPhone'em 16 Pro, ale wcześniej będzie o tygodniu z nowym modelem 16e i paru ważnych wnioskach. Nie zabraknie także omówienia ostatnich premier Apple, czyli iPadów i Maców.

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

[MUZYKA CICHNIE]

Czołem moi drodzy! Witam Was w 378. odcinku „Bo czemu nie?”. Dziś odcinek, w którym głównie podsumuję moje pół roku z iPhone'em 16 Pro, ale wcześniej będzie o tygodniu z nowym modelem 16e i paru wnioskach. Pogadamy, póki co krótko, także o nowych premierach Apple, czyli nowym iPadach, akcesoriach i Macach.

Zanim jednak to wszystko, przypominam, że linki do materiałów, produktów i innych tematów, które się w dzisiejszym odcinku pojawią znajdziecie pod adresem

boczemunie.pl/378/ oraz w jego opisie. Tam także namiary na mój [newsletter](#), który ciągle rośnie, a ja niezmiennie wysyłam go w każdą sobotę o poranku. Długa forma około-technologiczna, mojej rekomendacje ze świata kultury i porady to tylko część tego, co w nim znajdziecie.

Na początek dwa pytania od Was, moi drodzy, które wyłapałem w ostatnim czasie w formularzu kontaktowym (link w opisie):

Kamil pyta:

Cześć Krzysztof. Mam aktywną kartę eSIM w iPhonie 15. Chce przywrócić urządzenie do ustawień fabrycznych. I teraz moje pytanie brzmi, czy jak przywrócę ustawienia to ta karta zostanie na urządzeniu czy muszę dzwonić do operatora, żeby udostępnił mi kod do karty do ponownego jej użycia?

Kamilu drogi, pytanie myślę takie, które wielu słuchaczy innych możesz sobie zadać, więc chętnie na nie odpowiem i już spieszę z informacją, że po takim procesie przywrócenia do ustawień fabrycznych iOS-a, czy po prostu po migracji na nowy telefon, po odtworzeniu backupu tego telefonu, każdy z tych scenariuszy będzie miał taką samą odpowiedź. A ta odpowiedź brzmi: ten eSIM powinno zostać na telefonie i system powinien zapytać, czy chcesz je ponownie dodać. Później musisz oczywiście przejść przez tę procedurę dodawania zgodnie z wytycznymi operatora, tutaj każdy operator ma troszeczkę inny ten proces, ale nie powinieneś na pewno musieć dzwonić do operatora, ja przynajmniej jeżeli chodzi o korzystanie z Orange Flex, taką procedurę wykonuję w aplikacji Orange Flex właśnie, a inicjuję ją wcześniej na iOS-ie, który powinien o to sam zapytać.

Remigiusz natomiast pyta:

W związku z ostatnimi zmianami, gdzie szyfrowanie end-to-end w iCloud zostaje wyłączone na rynku w Wielkiej Brytanii, chciałem zapytać, czy jest jakieś rozwiązanie, aby ochrona prywatności ciągle była aktywna, gdy przebywa się na terytorium UK?

Remigiuszu, no tu nie mam dobrych wieści, choć w przypadku Kamila miałem konkretną odpowiedź, no to tutaj odpowiedź brzmi, nie, nie ma takiego rozwiązania. Więcej o w ogóle całej sprawie Wielkiej Brytanii i prywatności w kontekście szyfrowania end-to-end w iCloud, znajdziesz w materiale Wojtka Pietrusiewicza,

mojego przyjaciela z redakcji iMagazine, do którego to link znajdziesz w opisie aktualnie słuchanego odcinka. Bardzo serdecznie polecam zapoznać się, to krótki 10-minutowy materiał, myślę, który odpowie na większość z Twoich pytań.

Dobrze, moi drodzy, a my zaczynamy w takim razie od nowości Apple, które pokazało w tym tygodniu, kiedy ten odcinek się ukazuje i zaczynamy od premier, bo tempo Apple w tym roku jest naprawdę imponujące!

Przyznam szczerze, że jak zaczęli w lutym, to tak nie mogą skończyć i tak się zastanawiam, że ej, chwila, przecież nie mieliśmy jeszcze żadnej konferencji, żadnego Apple Event, mieliśmy tylko Apple Launch, czyli po prostu nową nazwę na premiery prasowe w ramach Centrum Prasowego, natomiast takiej konferencji, nawet tej nagranej wcześniej nie było, więc strach pomyśleć, co tam będzie, jak w końcu ta konferencja się pojawi, bo myślę, że w kwietniu najpóźniej końcem powinna ona mieć miejsce.

No bardzo jestem ciekawy, a może Apple chce wrócić do takich konferencji na żywo w końcu? Zobaczymy. W każdym razie, co zobaczyliśmy w tym tygodniu, bo to jest zdecydowanie pewnie interesujące też dla Was, ale pozwólcie, że szanując Was, wasz również czas, nie będę tutaj rozwodził się na tematy jakoś wybitnie szeroko, te, które nie wymagają tego, bo no niestety zmian dużo nie ma w niektórych produktach i tak właśnie zaczynamy od produktu, w którym jest ich najmniej, czyli nowego iPada Air z procesorem Apple M3, gdzie to różnica tak naprawdę pomiędzy poprzednią generacją z procesorem Apple M2, a tym nowym z Apple M3 jest właśnie w procesorze. Tylko albo aż.

Niektórzy powiedzą w zależności, jakie jest Wasze zastosowanie. Ja jestem w stanie, przymykając jedno oko, zaryzykować stwierdzenie, że przeciętny użytkownik tego modelu z M2, gdyby przesiadł się na M3, raczej nie odczuje różnicy, jeżeli nie wykorzystuje tego iPada, no nie wiem, w bardzo hermetycznym zastosowaniu. Tylko pytanie, jeżeli na przykład renderuje na nim coś, jakieś audio, jakieś wideo, no to czy to nie jest klient na iPada Pro? Być może nie jest.

Nie twierdzę, że jest. Ale bez takich zastosowań myślę, że tych różnic nie wyłapie. I też od razu odpowiadając na pytanie, które mogło się pojawić w Waszych głowach, czy jest sens migracji zatem z M2 na M3, kiedy macie Aira? Odpowiadam od razu twierdząco, definitywnie – nie. Chyba, że jest inaczej. To o tym doskonale wiecie lub używacie iPadów Pro. O tym jestem przekonany.

Więc tutaj, jeżeli chodzi o ten model nowego iPada Air, różnica jest tylko w tym procesorze, ale pamiętam doskonale testy maszyn, MacBooków z M2, jak wchodziły z M3 także. I tam było to bardzo, bardzo niewielkie, jeżeli chodzi o tę różnicę. Mamy oczywiście sprzętową akcelerację Ray Tracingu w grach.

Jeżeli chodzi o M3 względem M2, to to na pewno jest zdecydowanie na plus. Też w kontekście wspomnianego wideo i silników multimedialnych, również mamy tam ciut lepiej, bo mamy 4KH264, mamy 8KH, ProRes również i ProRes RAW. Także te osoby znowu, które korzystają z tych silników kodowania, dekodowania, nagrywają w ProResach, no to one być może z tego skorzystają, czy wykorzystają również w postprodukcji, na przykład w Final Cut na takim iPadie z M3 względem M2, ale coś mi podpowiada znowu, że one już korzystają z iPadów Pro, takie osoby.

Tyle, jeżeli chodzi o iPad Air, bo naprawdę szanując swój i Wasz czas, nie mam zamiaru poświęcać temu urządzeniu dłużej, więcej czasu i nie mam zamiaru go także recenzować, także recenzji tego modelu się po prostu nie spodziewajcie.

Jeżeli chodzi o iPada kolejnego, którego zobaczyliśmy w tym tygodniu, no to tutaj jest długo oczekiwane odświeżenie, bo mówimy o iPadzie edukacyjnym, nazywanym także iPadem 11. generacji, czyli po prostu The iPad, tak? To jest ten podstawowy iPad, jak ktoś idzie z ulicy i chce iPada, to to jest iPad generalnie, nie? Nie iPad Air, nie iPad Pro, tylko po prostu iPad. No i to urządzenie dostało więcej zmian już, bo dostało upgrade z procesora Apple A14 Bionic na procesor Apple A16.

Tutaj zmiany, jeżeli chodzi o prędkość działania tych dwóch układów na pewno będą widoczne, bo wiem jak było to w przypadku telefonów. Także ten upgrade jest rzeczywiście, jeżeli chodzi o procesor, większy i pozwalający mieć nadzieję, że to urządzenie będzie wspierane, przynajmniej jeżeli chodzi o aktualizację iPadOS-a długo. Także jeżeli szukacie czegoś dla dzieciaka, to na przykład do szkoły właśnie, to myślę, że to może być ciekawy wybór ze względu na cenę. O niej za chwilę.

Natomiast jeszcze są inne zmiany. Tutaj z takich najważniejszych, no to mamy Bluetooth 5.3 względem 5.2. To ten nowszy oczywiście, jeżeli chodzi o iPada 10. generacji, czyli tego poprzedniego edukacyjnego. Mamy również to obsługę eSIM, w sensie taką, no nie ma slotu na kartę pamięci, na kartę fizyczną, tak? Ono już nie jest to urządzenie zgodne z kartami fizycznymi, nie jest już takimi, nie ma tego slotu,

nie jest już sprzedawany z nim w Polsce również. Także warto mieć to na uwadze. No a poza tym, tak jak mówię, procesor.

I teraz, co w tym urządzeniu jest nie tak? Albo co może budzić wątpliwości kupujących? Brak wsparcia dla Apple Intelligence, które w kwietniu zadebiutuje wraz z premierą systemu iOS 18.4, czyli też iPadOS 18.4 na urządzeniach mobilnych w Unii Europejskiej, no i też w Polsce w języku angielskim. No i to jest bardzo duży minus. W sensie, ja rozumiem pozycjonowanie produktu, no bo ten iPad edukacyjny, jego cena rzeczywiście, jak na polski rynek, jest atrakcyjna.

No bo jeżeli byśmy sobie teraz z ulicy poszli i chcieli sobie kupić po prostu iPada dla dziecka, no to iPada edukacyjnego możemy zamówić ze zniżką dla edukacji w cenie 1699 zł, za wersję, uwaga, 128 GB. To jest też zmiana, bo poprzedni iPad edukacyjny dziesiątej generacji był oferowany jeszcze w pojemności 64-gigabajtów, co było skandaliczne. Bardzo dobrze, że Apple wraz z tymi premierami z tego tygodnia zakończyło erę urządzeń o pojemności 64 GB.

Na amen i chwała im za to, bo to był skandaliczny wybór, jeżeli chodzi o rok 2025. Także tutaj ceny nie urosły, ale dostaliśmy właściwie na start dwa razy więcej pojemności, więc fajno, że tych cen nie podnieśli. Dla sektora edukacji ze zniżką, także obowiązującą w iDreamie, mamy cenę 1699 zł.

Jeżeli chodzi o taką zwykłą cenę dla przeciętnego klienta, no to to jest 1799 za 128 GB. Kolorów tutaj nie zmienili i w sumie niczego więcej też. Więc jeżeli chodzi o tego iPada edukacyjnego, no to tak jak mówię, jeżeli szukacie czegoś dla dziecka, można go rozważyć, ale mając na uwadze, że Apple Intelligence nie będzie tam obecny.

No i teraz pytanie. 1700... 1800 zł, tak? Liczmy bez tej zniżki edukacyjnej kontra cena najniższej pojemności nowego iPada Air to jest 1000 zł więcej, tak? Powiedzmy sobie, no bo to jest 2999 zł, no to 1000 z okładem więcej, a jednak to urządzenie już dostajecie z stereo procesorów M, to M3. Więc myślę, że taki iPad Air zdecydowanie na dłużej wystarczy.

Jeżeli szukacie w ogóle iPada na studia, to nie oglądajcie się na nic innego, tylko bierzcie Aira, nawet tego z M2, bo teraz będą pewnie na promocjach u APR-ów przeceniane, zapewne także w iDream. Także ja bym przynajmniej tak zrobił. Cena edukacyjna na tego nowego Aira to jest 2699, więc tutaj faktycznie porównując

edukację do edukacji i ten edukacyjny model do tego, prawda, tutaj Aira, no to mamy równy 1000 zł.

Ja bym dopłacił, szczerze powiedziawszy, bo Air na pewno będzie na dłużej i na pewno jest sensowniejszym wyborem, zwłaszcza, że do nowego iPada Air i nie tylko nowego, bo do tych starszych też, dostaliśmy także przy okazji tych premier klawiatury. Nową klawiaturę dla iPadów Air. Nie tylko tych nowych, podkreślam.

Jest ona wykonana z materiału takiego jak poprzednia, czyli tutaj nie mamy tego top case'u aluminiowego, tak jak w przypadku iPadów Pro, ale z iPadów Pro, z tej dla nich klawiatury mamy rząd klawiszy funkcyjnych. W końcu! I bardzo dobrze, że Apple się na to zdecydowało.

Kompatybilność działa z iPadami Air 13 i 11-calowymi z M3, M2, także z iPadem Air 5. generacji i nawet 4. generacji. Także to bardzo uniwersalny produkt, bo mogli, jak to Apple, zawęzić tylko i wyłącznie do tych nowych iPadów. Na szczęście tego nie zrobiono, bo taka klawiatura dla iPada była chyba potrzebna na rynku, zwłaszcza, że tamta nie należała na zbyt udanych produktów.

Może tak powiem dyplomatycznie. Ta już na szczęście jest lepsza i wzorowana zresztą na tej klawiaturze od iPada Pro. Myślę, że dla kogoś, kto chce potraktować tutaj tego iPada jako komputer, myślę, że jest to ciekawy produkt i jakby propozycja.

Także warto się tej klawiaturze przyjrzeć. Być może to coś dla Was. Cena jest 100 zł niższa niż tej dla iPadów Pro. 1399 zł obecnie do wersji dla iPada Pro 1499 zł. Oczywiście ona jest nadal dostępna. Tak, to były klawiatury do iPadów.

No i jeszcze zanim przejdziemy do Maców z tych nowości od Apple, to chciałbym odnotować, bo ci, którzy słuchają tego podcastu od dłuższego czasu, wiedzą, że ja z tego słynę, że mamy, jak co roku, wiosenną kolekcję etui i pasków dla iPhone'ów i Apple Watch'y. No i teraz po kolei. Najpierw etui dla iPhone'ów.

Oczywiście mowa tutaj o iPhone'ach 16 i 16 Pro. Te etui pojawiły się w kolorach piwonii, mandarynkowym, moim ulubionym z tych nowych, z tej kolekcji wiosennej, absolutnie fantastyczny kolor, błękitnego hiacyntu i wody morskiej. Ceny bez zmian.

Jeżeli chodzi o paski, to jeżeli chodzi o te, które są dostępne w Polsce, mamy kolejną opaskę sportową w kolorze szalwii, opaskę sportową w kolorze błękitnego hiacyntu, także pasek sportowy w kolorze mandarynkowym, znowu mój ulubiony i faworyt i prawdopodobnie wyląduje w kolekcji, pasek sportowy w kolorze błękitnego hiacyntu, plecioną opaskę solo w kolorze wody morskiej, plecioną opaskę solo w kolorze piwonii, opaskę solo w kolorze zorzy polarnej. Swoją drogą, widzę, że pan tłumacz nadal bardzo, bardzo dobry poziom trzyma, no i opaskę solo w kolorze błękitnego hiacyntu. Dodatkowo mamy również nową gamę pasków sygnowaną marką modową Hermès, ale jak to zawsze ma miejsce, ta marka, te zegarki Hermès i w ogóle cała ta linia Apple Watch nie jest dostępna w Polsce, także nie będę omawiał kolejnych produktów i kolejnych pasków dla nich, bo jakie to ma znaczenie, jak i tak tego tutaj nie kupimy. Także ze względu na szacunek dla Waszego i mojego czasu.

Dobrze moi drodzy, przechodzimy zatem do Maców i zanim otworzę ten segment nowych Maców, to pozwólcie, że chwila dla partnera tego odcinka, czyli aplikacji Ecamm, takiej aplikacji, która jest state of the art platformy macOS, jest napisana na tę platformę i jest naprawdę świetna. Ja je używam do nagrywania z gośćmi, ale dedykowana jest do transmisji na żywo wideo, także można mówić, audio nagrywać zdalnie, na przykład zapraszając kogoś na podcast. Można też produkować tam całą tę transmisję, dodawać sobie swoje plansze, swoje screeny i tak dalej, i tak dalej.

Wszystko natywnie na komputerze Mac. Ecamm jest takim Pixelmatorem dla transmisji? Chyba to jest dobre porównanie. Korzystam, naprawdę polecam i nie znam osoby, która by korzystała, a nie była zadowolona. Dodatkowo przypominam, że z kodem BOCZEMUNIE25 dostajecie 15% zniżki na pierwszą płatność jako nowi klienci za Ecamm za dowolny plan tej aplikacji, miesięczny lub roczny. No i możecie też skorzystać ze specjalnego [linku](#) w opisie i o to Was bardzo proszę. Także w celu pobrania darmowej wersji Ecamm. Dla mnie jest to o tyle ważne, że pokazuje, że Was to interesuje, że sprawdziliście tą aplikację także z góry. Dzięki za wszelkie pobrania z tej strony podlinkowanej w opisie.

A więcej o samym Ecamm szczegółowo znajdziecie w [odcinku 318](#).

Dobrze, a my moi drodzy przechodzimy do nowych Maców i teraz zacznę od MacBooka Air z M4, bo to jest taki komputer, którego wyczekiwano. Mam wrażenie, że w ogóle rynek go wyczekiwał po premierze zeszłorocznej iPadów Pro z M4.

Dlatego, że MacBook Air to jest właśnie ten komputer przenośny dla Kowalskiego i Smitha. Ten komputer dla *switchera* bardzo często, który się przesiada z Windowsa na Maca. Komputer niezwykle wdzięczny historycznie.

Komputer, który w dużej mierze zmienił Apple jako produkt, bo pamiętamy tę słynną prezentację Airów Steve'a Jobsa, kiedy tego Aira jeszcze w konstrukcji poprzedniej tej konstrukcji klina on wyciągał z koperty pocztowej. No i do dzisiaj ten Air jest uwielbiany przez rzesze ludzi na całym świecie. Zresztą to jest najlepiej sprzedający się w ogóle komputer Apple w historii i cały czas po prostu jest to najlepiej sprzedający się ich laptop.

I to mnie zupełnie nie dziwi. Teraz on dostał naprawdę solidny upgrade. I już go omawiam.

Apple zaprezentowało tego nowego Aira, który oferuje przede wszystkim większą wydajność, no bo ma Apple M4. Nie muszę tego przypominać, dlatego, że omawiałem szczegółowo procesor ten M4 w przypadku zeszłorocznej premiery iPadów Pro. Przepaść między M3 a M4 jest, jest odczuwalna, no tym bardziej jest odczuwalna między M2, z którą były oferowane do tej pory MacBooki Air i one już nie są oferowane, także pozostały jeszcze pewnie u APR-ów na wyprzedających.

Ja chyba bym się na taką M2 teraz nie decydował, raczej na pewno nie, dlatego, że no co do zasady wyznaję takie podejście, że inwestuję w komputer na więcej niż 4 nawet 5 lat z okładem, no to bierzemy wtedy to, co jest najnowsze na rynku, zwłaszcza, że M4 oferuje bardzo dużo, jeżeli chodzi o wydajność. Też 18 godzinny czas pracy na baterii, dzięki znowu lepszemu zarządzaniu właśnie przez chip M4 taki MacBook może zaoferować. Znowu, nie ma podejścia do tego żaden inny komputer, jeżeli chodzi o te klasy komputerów przenośnych cienkich.

Mamy także nową kamerę, bardzo warto to odnotować, bo to jest tak samo jak w przypadku ostatniej premiery iMaców, tak samo MacBooków Pro, tak samo teraz. Nowy Air otrzymuje fizycznie większy, tak, o większej średnicy sensor optyczny 12 megapikselowy obsługujący już Central Stage czyli tak jak w iPadach Pro z M4 i obsługę zewnętrznych wyświetlaczy czyli tutaj mamy do w tej kwestii obsługę dwóch wyświetlaczy o rozdzielczości 6K pracujących jednocześnie, tak, i z otwartą pokrywą Maca. To jest bardzo istotna zmiana i ten Central Stage w kamerze także pozwala na użycie takiej funkcji Desk View podobnie jak w iMacu, czyli my możemy pokazać wykorzystując kamerę co my robimy przed sobą po prostu na stole, tak,

i jest to bardzo ciekawa funkcja np. przydatna dla ludzi, którzy podprowadzą szkolenia i warsztaty online. Sam z niej korzystam choć muszę do tego zapinać na Studio Display mojego iPhone'a, no bo Studio Display jeszcze nie jest odświeżone i ono jeszcze tej funkcji nie posiada, bo ma kamerę słabszą. Tak, jeżeli chodzi o takie nowości widocznego okiem, no to mamy piękny błękitny kolor tego MacBooka Air.

Naprawdę udane malowanie, dlatego że ono nie przypomina, nie jest ciemne tak, nie przypomina tego granatowego obecnego do tej pory w *line-upie*, no więc jest szansa, że nie będzie się brudziło od patrzenia i jest to bardziej taki błękit w kierunku nawet bieli bym powiedział. Ja będę chciał ten komputer w konfiguracji, którą brałbym dla siebie przetestować przez dłuższy czas, także wrócę jeszcze do pełnej recenzji na pewno tego Aira. Na dzisiaj kolorem jestem na pewno zachwycony.

Ceną też, bo Apple wyceniło ten komputer na 4999 złotych w Polsce za wersję podstawową, tak. Dla edukacji to jest w ogóle ze zniżką 4499, no to śmiem stwierdzić, że jeżeli ktoś nie chce podejmować eksperymentu pod tytułem #iPadOnly, czyli iPad jest moim głównym komputerem, no to lepszej alternatywy nie znajdzie, jeżeli chciałby być w świecie Apple oczywiście, a myślę, że jak już dobrze wiecie, warto sprawdzić ten świat i właśnie MacBook Air ma bardzo fajny próg wejścia teraz w ogóle do świata Apple, jeżeli chodzi o komputer przenośny. M4 działa, tak jak Apple tutaj porównuje w stosunku do procesora M1 dwa razy szybciej.

Neural Engine zapewnia trzy razy większą moc obliczeniową dla sztucznej inteligencji. Oczywiście MacBook Air wspiera Apple Intelligence, tutaj nie ma żadnych nawet dyskusji w tym temacie. Możemy sobie wybrać dwa procesory M4 zamawiając, czyli mamy konfigurację z mniejszą ilością rdzeni GPU graficznych i z większą.

Myślę, że dla przeciętnego użytkownika nie ma to żadnego znaczenia, brałbym po prostu tą tańszą. Można też kupić 10x10, czyli 10 CPU 10 GPU do 32 GB RAMu. Też według mnie są w pełni dla grupy docelowej, podkreślam grupy docelowej tego komputera w zupełności to wystarczy.

Ja bym brał dla siebie konfigurację i taką będę chciał testować, to by było ten podstawowy procesor. Do tego 1 TB SSD i 24 GB RAMu byłoby to dla mnie zdecydowanie po kokardę. Jeszcze z dużym okładem na najbliższe.

Od dzisiaj licząc 6 lat spokojnie. Jeżeli chodzi o jeszcze inną rzecz, inne rzeczy, to tutaj mamy oczywiście bez zmian ekran Liquid Retina, mamy brak wentylatorów, mamy MagSafe to nowe i oczywiście system audio ze wsparciem dla Dolby Atmos. Najważniejsze cechy podsumowując, nowy układ Apple M4, czyli nowy procesor, dzięki temu do 18 godzin pracy na baterii, kamerę 12 MP Central Stage, obsługę dwóch wyświetlaczy 6K, nowy błękitny kolor, bardzo ładny, jeszcze raz mówię, to tylko osobiste zdanie, ale bardzo mi się podoba.

No i macOS Sequoia wspiera tutaj na tym komputerze bez problemu Apple Intelligence. Cena od 4999 zł, ze zniżką edukacyjną 4499 zł. Przeprowadź już ruszyła, dostępny będzie od 12 marca, także w salonach iDream.

Drugi komputer, który długo czekał na swoje odświeżenie, choć ja nie jestem jego grupą docelową, to jest MacStudio.

I zacznę w ogóle od tego, że nowy MacStudio to jest najpotężniejszy Mac, jaki kiedykolwiek powstał, jakiego kiedykolwiek Apple stworzyło. W ogóle o Macu Pro to chyba nikt nie pamięta już, tak na marginesie rzecz ujmując.

Apple wprowadziło tutaj dwa czipy, czyli mamy dwa nowe procesory. Apple M4 Max dla Maca Studio i Apple M, uwaga, M3 Ultra. Nie M4 Ultra, tylko M3 Ultra, też dla Maca Studio.

Dlaczego nie ma M4 Ultra? Po prostu Apple jest jeszcze na niego nie gotowe. M3 Ultra jednak jest najszybszym procesorem, jaki obecnie ta firma, mimo mylącej nazwy, oferuje i to jest moment, w którym należy się pogodzić z faktem, że jeżeli ktoś potrzebuje najmocniejszego Maca, to moim zdaniem kolejny ultraprocesor to będzie M5, M6 Ultra za około dwa lata, trzy lata. Także spokojnie myślę, że możemy celować w to, że Mac Studio będzie *The Greatest Mac Ever* jeszcze przez długo, przez długi czas.

No i tak, dostaliśmy nowy model, który oferuje już Thunderbolt 5, mamy do 500, uwaga, 12 GB pamięci RAM, także dla tych, co to mówią, żeby kupować RAM dla, no ile się da z tego RAMu, to myślę, że spełnienie marzeń, tak mówię, ja nie jestem grupą docelową i nie znam ani jednej osoby, która jest w tej grupie docelowej i potrzebuje 512 GB RAMu, ale szanuję, jeżeli znacie to, jeżeli jesteście w ogóle

takimi osobami, to ekstra, że macie sprzęt, który możecie w końcu kupić. 16 TB też pamięci SSD, oczywiście za 16 TB Apple sobie liczy jakieś chore pieniądze, tak? To też warto powiedzieć, że maksymalna konfiguracja tego Maca Studio, taka maksymalna, maksymalna, to jest grubo ponad 71 tysięcy złotych, nie? I nie oceniam tego, bo znajdują się klienci na ten sprzęt, w 100% o tym wiem i jestem tego pewien. Odnotowuję po prostu z kronikarskiego obowiązku.

Mac Studio z M4 Max to pewnie będzie częstszy wybór dla większości ludzi, to jest 16-rdzeniowy układ procesorowy, 40-rdzeniowy układ graficzny, system Neural Engine trzykrotnie szybszy niż M1 Max i tutaj pewnie większość z tych osób, które teraz na przykład są youtuberami i nie wiem, nakupowały wtedy, jak my wszyscy, w sumie, zrobię duży cudzysłów teraz, ale tak, wiem, że jest w wielu przypadkach, kiedy my wszyscy kupowaliśmy, w czasach M1 Pro, tak, MacBooków, które wyszły i też Maca Studio pierwszego, te komputery właśnie. To może teraz będą się zastanawiały dopiero nad wymianą i tak, no, dlatego też Apple wie o tym, co robi i porównuje do M1 Maxa. M3 Ultra natomiast to jest minimum 32-rdzenie CPU i 80-rdzenie GPU, dwukrotnie większa wydajność niż ten nowy M4 Max, także od razu Apple tutaj stawia jasną sprawę. Mamy nowy procesor M4 Max, ale mamy też nowy procesor M3 Ultra i to jest dwa razy szybsze, nie? I dobrze, że klarownie to przekazują, przynajmniej wszystko jest jasne.

Najważniejsze cechy nowego Maca Studio, mówię z punktu widzenia osoby, która kompletnie nie jest w jego grupie docelowej, to odnotowując, dwa nowe procesory M4 Max i M3 Ultra do 512 GB RAMu i 16 TB pamięci SSD. Mac Studio pozwala na przetwarzanie dużych modeli językowych, w takim razie AI oraz edycję w 8K czy intensywne obliczenia graficzne, to jest dosyć oczywiste, bo to jest komputer dla tych, którzy właśnie w tych studiach z jego nazwy przesiadują z prawdziwego zdarzenia, czy to muzycznych, czy to postprodukcji wideo. Nowy interfejs Thunderbolt 5 przekłada się między innymi na trzy razy szybszy transfer danych do 120 GB na sekundę.

Można pracować naraz z ośmioma monitorami Pro Display XDR podpiętymi do tego Maca Studio. Wsparcie dla AI to jest oczywista sprawa. 12 marca będzie w sklepach. Przedaż ruszyła, także w iDream.pl, chociaż nie spodziewajcie się, od razu mówię, na start dostępu do konfiguracji za 70 tys. zł, bo żaden dystrybutor, żaden sprzedawca takich konfiguracji nie zamówi sobie, no nie wiem, 50 na stan magazynowy, jeżeli trafi się klient, nie wiem, jeden, dwóch, nie licząc klientów korporacyjnych, na start zainteresowanych takimi maszynami. Także

będzie trzeba uzbroić się z cierpliwość. Także myślę, że na Apple Online Store czasy dostawy, kiedy za sprzedaż ruszy, nie będą jakieś wybitne. Miejcie to na uwadze, jeżeli szukacie i jeżeli jest to w Waszym kręgu zainteresowania w ogóle te nowe Maki. To jeżeli chodzi o premiery z tego tygodnia.

Przechodzimy, moi drodzy, do tygodnia spędzonego z iPhone'em 16e.

Od razu mówię o 16e, bo niektórzy z Was prosili, żeby nie mówić i, bo to się dziwnie, jakby słuchać się tego dziwnie ze względu na anglicyzm. Dobrze dostosowuje się 16e, zatem myślę, że też sztuczna inteligencja robiąca transkrypcję tego odcinka będzie mi wdzięczna, bo rzeczywiście potem musiałem poprawiać.

Moi drodzy, co ja mam do powiedzenia na temat tego iPhone'a? Po pierwsze, fakt taki dosyć oczywisty dla mnie, ale być może dla Was nie, więc zacznę od niego. To jest idealny telefon dla korporacji. Tak, moi drodzy, dla korporacji.

Teraz czy ja zwariowałem? Już tłumaczę. Korporacje nie będą i nie robią tak nigdy, że wymieniają pracownikom urządzenia służbowe na modele, po pierwsze przestarzałe, po drugie szukają jakichś, wiecie, okazji na modele 15, 14 z Lightningiem jeszcze, żeby było taniej. Nie, korporacje tak nie działają. Korporacje biorą, wymieniają flotę w ramach wdrożenia masowego telefonów służbowych raz na ileś lat. Bardzo dużo firm miało za telefony służbowe ostatnią generację iPhone'ów SE, trzeciej generacji, tych jeszcze z Touch ID. Nawet samo Apple tak robiło. Teraz właśnie, kiedy 16e się pojawił na rynku, to w pierwszej kolejności i doskonale Apple o tym wie, bo mają na ten temat badania, w kolejce ustawią się duże firmy, żeby wymienić pracownikom telefony służbowe. To jest pierwszy wniosek, o którym mało recenzentów powiedziało, a wydaje mi się dosyć istotny i kluczowy dla sprzedaży tego urządzenia. Oczywiście jest to sprzęt dedykowany dla *switcherów*, dzieciaków i osób starszych.

Najtańszy iPhone. Można się kłócić co do ceny, ja się na ten temat wypowiem jeszcze za chwileczkę, natomiast oprócz tych dwóch oczywistych grup docelowych mówię, to jest telefon, który będzie masowo wymieniany w dużych ilościach przez korporacje jako telefon służbowy. Czy dobrze, że on się pojawił w tym zastosowaniu? No myślę, że tak, bo naprawdę trochę obciach już było chodzić z Touch ID w 2025 roku.

Jeżeli natomiast chodzi o rzecz najbardziej interesującą w ogóle w tym telefonie iPhone 16e, no to jest to modem Apple C1. I postanowiłem to sprawdzić tak w ciągu tygodnia, w czasie rzeczywistym, w sensie w codzienności. Postawiłem sobie takie zadanie.

Czy nie będzie gorzej niż z iPhone'em 16 Pro, który niby jest tym najlepszym iPhone'em teraz, właściwie jest, tak, ale nadal korzysta z modemów Qualcomm'a na pokładzie. I wymyśliłem sobie, że zrobię taki test w tych samych miejscach bloku, też w garażu, gdzie są problemy, bywają problemy z siecią komórkową 5G. I ku mojemu, choć w zagranicznych recenzjach pojawiają się podobne wnioski, w zaskoczeniu nie tylko tego problemu nie było w kontekście nowego Apple C1, ale było miejscami nawet lepiej.

16e miał trzy kreski tam, gdzie każdy inny iPhone, w tym 16 Pro miał jedną lub w ogóle nie miał tego zasięgu, co nie jest dla mnie do końca jasne i jest trochę dziwne, bo przecież ta różnica nie powinna być aż tak duża, prawda? A jednak jest. Nie zawsze, ale bywa. Nie do końca technicznie też wiem, z czego to może wynikać, ale są już całe analizy ekspertów tej dziedziny na YouTube, natomiast różnica była zauważalna także w kontekście iPhone'a 14, którego mamy w domu i tam było podobnie.

Więc tutaj tak prosty tekst pokazuje już, że no to przejście na kolejny własny krzem, czyli modemy własne, tak? Tutaj zaczyna Apple od modemu C1. To jest zaplanowana strategia i ona będzie tylko postępować. Spodziewam się, że naprawdę to trudno mi sobie jest wyobrazić, żebyśmy jesienią zobaczyli nowe iPhone'y z linii 17 bez modemu od Apple, nie? Nie wiem, czy będzie C1, C2, nie wiem, ale no z Qualcommem znowu wątpię, zwłaszcza, że ma to też przełożenie na inne dosyć istotne dla klientów rzeczy, a mianowicie na baterie, moi drodzy.

Apple deklaruje, że iPhone 16e jest najdłużej trzymającym iPhone'em w tym rozmiarze, podkreślam, w tym rozmiarze na rynku i w historii, no jest najdłużej trzymającym iPhone'em tego rozmiaru. Nie da się tego nie stwierdzić. Miałem zarówno jego, jak i 16 Pro w trasie i widać wyraźnie, że spadek energii wynikający z prostego przełączania się pomiędzy stacjami sieci komórkowej i ciągłego szukania zasięgu 5G, czy przełączania się pomiędzy LTE a 5G w trasie, zużywa na tym samym odcinku, w tym samym, z tym samym operatorem na pokładzie około 8 do 12% mniej baterii w tej samej jednostce czasu.

Dla mnie niesamowity wynik. Serio. Nie wpływa to, oczywiście bezpośrednio nie wpływa na niego tylko Apple C1, nie? Ten chip, ale także brak ekranu Always On, który byłby włączony tak jak w 16 Pro był włączony, nie? I wiele innych pracujących w aplikacji w tle.

To jest dla mnie oczywiste, ale warunki testu i ta różnica, no jednak jest spora. Przy normalnym użytkowaniu telefonu, 16e w takich typowych zastosowaniach dla mnie spokojnie wytrzyma od 6 rano do 18 kolejnego dnia i tak, uprzedzając fakty z przyszłości, 16 Plus pobije ten wynik bez problemu, ale mówimy o konkretnym rozmiarze, mniejszym rozmiarze urządzeń od Apple. I dla 16 Pro taki wynik jest totalnie nieosiągalny.

Ale znowu, sprzętowo mamy sporo obcięte w 16e, więc coś za coś. Tak jak mówiłem na początku, to jest kolejny argument, dlaczego ten produkt może być najpopularniejszym służbowym telefonem na świecie. Bo jest mały, bo długo pracuje na baterii i dobrze radzi sobie z jej oszczędzaniem w trasie, kiedy się przemieszczamy w delegacji na przykład.

I firma z Cupertino doskonale wie co robi, tworząc takiego Frankensteina, bo to jest trochę telefon Frankenstein, no ale ma konkretną grupę docelową. I też m.in. dlatego, o tym sobie trzeba zdawać sprawę, jest dostępny tylko w dwóch kolorach. Białym, czarnym. Bo po cholere komuś, kto ma mieć telefon służbowy, nie wiem, różowe odcienie iPhone'a. Jak będzie chciał, będzie chciała to sobie kupi etui. Dostyc proste i znowu idealnie wpisujące się w tę strategię i w tę grupę docelową.

To teraz jeszcze trochę o samym designie tego urządzenia, bo jest, no jaki jest, każdy widzi, ale powiem trochę o moich przemyśleniach. W czasach, które mamy obecnie i które, jeżeli wierzyć plotkom, mają jeszcze nadejść, gdy z poglądem na białe plecki tego iPhone'a 16e, które nie mają gigantycznej wyspy aparatów, to aż się miło patrzy, nie? Aż się przypomina iPhone 4s. Najładniejszy swoją drogą, według mnie, iPhone w historii.

No ten telefon po prostu jest ładny. No tak przynajmniej subiektywnie mogę ocenić. Jasne, że nie doczekamy się takiego designu w innych iPhone'ach i Apple nie zrezygnuje z trzech kamer w linii Pro czy tam w linii Air, która podobno ma nadejść.

To jasne, ale jako esteta odnotowuję ten fakt, że przeszkadza mi brak np. dynamicznej wyspy. No i tu znowu, jeżeli ma ktoś Apple Watcha i korzysta z Live

Activities w aplikacjach, które ma zainstalowane, to mu nie będzie to przeszkadzało, bo i tak Live Activities mu na Apple Watchu wyświetli te informacje kluczowe, np.

kiedy przyjedzie po niego Uber, nie? Ale jeżeli nie macie Apple Watcha i jesteście przyzwyczajeni do Dynamic Island, to tak, to będzie Wam zdecydowanie to przeszkadzało i ten brak będzie odczuwalny. Dla mnie byłby odczuwalny, bo po prostu się mega do niej przyzwyczailem, ale nie byłby przeszkadzający tak na co dzień, no bo mam Apple Watcha.

Ekran: Ja już mówiłem dawno temu, że moje oko może jest upośledzone, ale nie widzi różnicy między 120Hz a tymi 60Hz, ale wiem, że dla kogoś może być to problem, więc ja to w swoje zdanie podtrzymuję, że ekran nie byłby tutaj problemem, jeżeli chodzi o jego częstotliwość odświeżania, natomiast byłby ogólnie problemem dla mnie, ponieważ ma mniejszą jasność. I względem modelu 16 Pro to jest przepaść, to jest gargantuiczna przepaść, tak? Jasne, ja wiem, że to nie jest ta sama półka i grupa docelowa, wszystko to rozumiem, ale w słoneczny dzień no po prostu ten 16e to się przypominają z czasy, no nie wiem, iPhone'ów 11 i każdego wcześniejszego, nie? No po prostu jest ten ekran za ciemny. Dlaczego jest? No bo znamy już coś lepszego, wiemy, że można lepiej z tych modeli chociażby 15 Pro czy 16 Pro, nie? Więc odnotowuję, że tak mnie by to przeszkadzało.

Co przeszkadza mi najbardziej? Nie będę tutaj odkrywcy, brak MagSafe, nie? I turbo wolne ładowanie po standardzie 3, tak? 3.1. Ten telefon już de facto lepiej, żeby w ogóle tego 3 nie miał i nie wspierał i był na przykład tańszy, tak? Nie wiem, 2699 zł, niż że go ma, tylko ono jest 7,5 W, nie? Bo to serio jest bezużyteczne w kontekście współczesności, nie? Wtedy byłoby przynajmniej jasne, że telefon ma pewne ograniczenia, nie ma MagSafe'a, nie ma ładowania indukcyjnego, ale ma w miarę szybkie ładowanie po USB-C. Wszyscy by pokiwali głowami, okej, rozumiemy cięcie kosztów, przynajmniej kosztuje mniej niż 2900 zł, wszystko jest okej. Teraz, tak jak mówiłem, mamy Frankensteina i jeszcze dodatkowo jakieś kompromisy, z których więcej się ludzi śmieje, niż generalnie by w ogóle o nich wspomniało, gdyby to było jeszcze bardziej przycięte.

Także tak, ja uważam, że jeszcze bardziej powinni tam wykroić, obniżyć cenę, a przynajmniej byłoby wszystko dla ludzi jasne, nie? Bo te 7,5 W to naprawdę, no, w 2025 roku litości. Czy cena jest zatem okej? Dla klienta z grupy pierwszej, czyli młodej osoby, *switchera*, przesiadającego się ze świata androida, czy osoby starszej, w tym samym scenariuszu, jest ciut za wysoka jak na to, co dostajemy,

i jak na polskie warunki. Gdyby to było 2599, 2699, byłoby społecznie lepiej to wszystko przyjęte i na pewno mielibyśmy lawinę zachwyty nad tym telefonem, bo on i tak się sprzeda, moi drodzy, to jestem o tym przekonany.

Ale biorąc pod uwagę, co Apple tu mogło ugrać, a czego nie ugra, przez to właśnie jak on jest dziwnie, źle mówiąc jest wprost wyceniony, no właśnie, mamy co mamy. Dla drugiej grupy klientów, czyli wspomnianego przeze mnie biznesu, dla korporacji, gdzie to będzie telefon firmowy, to ta cena jest idealna, bo ona mieści się w widełkach, które sporo firm ma na te telefony służbowe, ja akurat podpytałem tu specjalnie u znajomych korporacji i tak mam to potwierdzone i przypominam, że sporo z tych firm nie szuka telefonów wcześniejszych generacji, nawet jeżeli one by były parametrami lepsze na jakichś okazjach, bo tam nie ma na to czasu, nie? Bierze się to, co jest w widełkach z najnowszego line-upu, masowo, jakby w jakimś najmie, czy wynajmie, leasingu, tak? I ma się spokój ze wsparciem chociażby aktualizacjami, gwarantowany przez Apple na minimum tam te 6-7 lat, nie? Tu się historia kończy. I dla tej grupy docelowej, gdzie cena musi się mieścić w widełkach i przeważnie jest to te 3000-3200 zł, nie ma żadnego problemu.

I to są też oczywiście firmy, które intencjonalnie chcą, żeby to była iPhone, to jest dosyć oczywiste, ale już wolę to podkreślić, zanim ktoś to wypomni. Dla mnie ten telefon i tak jest skazany na sukces, bo właśnie celuje w wąskie grupy odbiorców, które nawet nie wpadną na to, żeby szukać tańszych, lepszych pod wieloma względami i to jest prawda, modeli z wcześniejszych generacji, także z USB-C, bo albo nie mają na to czasu, albo serio, to tylko w naszej technologicznej bańce my będziemy to porównywać i mówić, że to jest bardziej opłacalne, a ludzie, tak ogółem ludzie, szukający po prostu pierwszego, taniego iPhone'a, nie mają na takie poszukiwania czasu, po prostu pójdą i kupią 16e. I my musimy być tego świadomi, bo inaczej zawsze te dyskusje będą się toczyły tylko w ramach wąskich baniek technologicznych.

Czy iPhone 16e zatem mógłby być lepszy? No jasne, że mógłby i na logikę każdy produkt mógłby być lepszy, patrząc przez pryzmat tak postawionego pytania. Dlaczego? Ponieważ każdy ocenia sam, subiektywnie, no i tak powinno pozostać. Jedni będą to oceniali przez fakty, przez specyfikacje, drudzy przez kolor urządzenia, a jeszcze inni przez to ile trzyma na baterii. Dlatego każdy decyduje tutaj sam. Oczywiście jeżeli jesteście zainteresowani iPhone'em 16e czy 16 Pro do którego zaraz przechodzę, to jest on dostępny na bieżąco w [iDream.pl](https://www.idream.pl).

Moi drodzy, główny temat tego odcinka, na który bardzo czekałem i chcę go otworzyć teraz, obiecuję, że już dygresji żadnych nie będzie. iPhone 16 Pro po pół roku.

Właściwie to po siedmiu miesiącach, mówiąc fair. Mój codzienny telefon, bo tym jest właśnie iPhone 16 Pro dla mnie, korzystam z niego od premiery, od września, czyli już ponad pół roku jak wspominałem. Jak wiecie wówczas, wybór padł właśnie na 16 Pro w kolorze naturalnego tytanu o pojemności 1TB.

Taki Apple dostarczyło mi do testów. I zamiast właśnie modelu 16 Plus, do którego zamierzam przejść wkrótce. I zacznę od razu od wniosku, na który pewnie większość z Was czeka.

Dobrze to wiem, bo piszecie, pytacie już od dłuższego czasu. Powiem tak, faktycznie jest prawdą, że iPhone 16 Pro to jest doskonały następca mojego ulubionego, prywatnego modelu 14 Pro. I dla wielu osób przesiadających się właśnie z modeli 14 lub wcześniejszych, ten efekt będzie podobny do tego, który ja odczuwam, czyli to będzie taki fair upgrade.

Dobra aktualizacja, już dobry czas na wymianę. Dostajemy tutaj bardzo dużo widocznych zmian, choć wiem, że to jest kontrowersyjna teza, ale zaraz ją spróbuję obronić. I teraz po kolei.

Po pierwsze, wyraźnie jaśniejszy ekran. Ja mam na to wyczulenie, bo nienawidzę jak muszę po prostu w słoneczny dzień mega wyęźać wzrok, co tam jest na tym ekranie. I tutaj doceniam linię Pro.

Właśnie za to, że ta ilość nitów jest cały czas rok w rocznie podbijana. Podobnie zresztą w Apple Watchach. I uwielbiam za to 16 Pro.

To mówię od razu. Po drugie, przycisk akcji, z którym wcześniej nie miałem żadnej styczności. I tutaj mówię to z punktu widzenia osoby, która po prostu po raz pierwszy z niego korzysta.

Że jakby u mnie wyświetla on po prostu siatkę w systemowych przypomnieniach. Siatkę zadań na cały tydzień. Kiedy klikam ikonkę przypomnień, to mam ten widok na dany dzień. Kiedy użyję Action Button, mam tutaj widok na cały tydzień. To jest mega proste, systemowe zastosowanie. Oczywiście niektórzy sobie tam podpinają

Shortcutsy, inni jeszcze listy rozwijane, tworzone w ramach tych właśnie Skrótów systemowych. Ja mam najprościej jak się da, bo po prostu jest to dla mnie użyteczne. Ale mega doceniam, że ten przycisk akcji się pojawił i to jest super rzecz. Dla osoby, która przesiada się z iPhone'a prywatnego, nie mającego go.

Bateria: Telefon ma nadal 100% sprawności ogniwa, choć często jest ładowany jakby długo jest przypięty do ładowarki MagSafe, tak, w trybie horyzontalnym z widokiem tej od Oakywood, tak? I naprawdę totalnie nie zwracam uwagi, jak go ładuje. Od samego początku. To było główne założenie tych moich testów. Nie patrzę, jaka jest jakby kondycja ogniwa. Dopiero teraz sprawdziłem przed odcinkiem. No i ile mi trzyma z takim podejściem. Z moim użytkowaniem i zakładając, że rano ma 100% przeważnie pojemności, bo nie zawsze pewnie się to zdarza, ale przeważnie on jest rano naładowany w pełni. I ja wiem, że to jest niestandardowe użycie i wynikające tylko z mojego trybu życia, no ale mogę mówić tylko za siebie, tak. No to z takimi warunkami brzegowymi to od 7 rano do 9 rano z dnia kolejnego nie jestem go w stanie rozładować, o ile nie przemieszczam się poza Kraków, nie? W obrębie miasta. Czy tym bardziej nie biorąc w ogóle telefonu z domu, a bywają takie dni, że go nie biorę, bo albo idę tylko na trening, albo idę gdzieś blisko tutaj na okolice, więc wtedy telefon mi jest zbędny mając za półroczka. No więc on przebywa cały czas w jednym pomieszczeniu. No to go po prostu nie mam jak rozładować, nie?

To mówię, jest tylko i wyłącznie mój sposób użytkowania i jakby życie, więc miejcie to pod uwagę i bierzcie to pod uwagę. Natomiast okej, jeżeli robię dużo zdjęć, kręcę rolki, czy używam potem AirDropa, żeby ten materiał wideo bezstratny przerzucić na Maca, albo na przykład wykonuję więcej połączeń w danym dniu telefonicznym, to okej. Rozładuję się w okolicach 21 powiedzmy od tej 7 rano.

Ale nie ma szans, aby bez podróży ten smartfon padł mi w ciągu dnia. Po prostu nie wydarzy. 14 Pro natomiast po trzech latach i przy sprawności ogniwa na poziomie 89% zawsze pada mniej więcej około 17-18. Co bym nie robił. Niestety. I tutaj widzę ogromną progresję, ogromny postęp w optymalizacji zarządzania energią przez procesory Apple, nie?

Ten w iPhone 16 Pro to jest gargantuiczna przepaść pod tym kątem względem 14 Pro. Czy korzystam z przycisku kontroli kamery? Bo to też często pytacie. No to tak? Aby wywołać aplikację aparat. I tylko w tym scenariuszu. I tylko do tego. Serio. Może ze 3 razy odkąd go testuję, użyłem tego kamera kontrol, żeby ustawić

jakieś parametry aparatu. Bo po prostu się przyzwyczailem przez te wszystkie lata jak większość ludzi do obsługi kamery w iPhone poprzez mega intuicyjną aplikację kamera przez ekran tego iPhone'a. I ja uważam, że po kilku latach Apple się wycofa z tego kamery kontroli. Bo po prostu to nie jest tylko moje zdanie. Ten przycisk jest turbo nienaturalny, turbo niepotrzebny. No i ja nie mam jego użytkownika absolutnie żadnej frajdy. A już robiąc zdjęcia wertykalnie tym przyciskiem, czyli trzymając w pionie telefon, to już prędzej ryzykuje wypuszczenie z dłoni iPhone'a, kiedy go nacisnę. I wykonanie nieostrego zdjęcia. No bo każde naciśnięcie, no to jest poruszenie iPhone'em, niż gdybym to zrobił przez ekran. Po prostu w niego tupać tak jak robiliśmy od lat. Także tyle w temacie. Dla mnie Camera Control bezużyteczny.

A czy przekonałeś się do Tytanu albo czegoś innego jako fan stali nierdzewnej? Sporo osób o to pytało. W telefonie tak. Tu powiem po pół roku, że tak. Nawet go polubiłem, bo jest bardziej aksamitny w dotyku, bo mimo, że jest lżejszy, a ja preferuję czuć ciężar telefonu w dłoni, to jednak jest wytrzymalszy, to jednak nie widać na nim odcisków palcu, to jednak mniej się rysuje.

W kontekście zegarka, bo pewnie ktoś już sobie mógł zadać w głowie to pytanie, nadal podtrzymuję nie. A zegarek powinien być dla mnie stalowy. Dlatego nadal korzystam z Series 9. Może kiedyś się przekonam. Nigdy nie mów nigdy!

Czy prywatnie zdecydowałbyś się na naturalny Tytan? Myślę sobie, że tak. I tu przechodzimy do aktualnie rozważanej jesiennej decyzji zakupowej prywatnej, od razu podkreślam, ponieważ w tym roku prawdopodobnie wymienię prywatnego mojego 14 Pro właśnie, który już ma swoją drogą nabywcę, także proszę nie pisać, czy mam dla Was jakąś ofertę, no bo po prostu ma już klienta.

Natomiast myślę, że tak. To jest rok wymiany iPhone'a i tu uwaga, raczej wybiorę model 16 Pro. Pomimo premier, które przed nami, pomimo innowacyjności, które mają przyjść, wraz z tymi premierami z linii 17 iPhone'ów.

Dlaczego? Po pierwsze dlatego, że model 16 Pro w pojemności nie 1TB, jak teraz mam w testach, bo to mi niepotrzebne, tylko w pojemności 256 GB, która mi po kokardę wystarcza. Nadal jeszcze wystarczy przez 2-3 lata bez problemu, nawet nagrywając dużo, bo przecież mogę nagrywać w razie czego na zewnętrzne SSD, a tak naprawdę nigdy mi tego nie brakło jeszcze. Po drugie, dlaczego od razu

skreślam, właściwie może tak brzmieć to, skreślam dla siebie linię 17 Pro, czy czymkolwiek tam Apple się pochwali jesienią.

Dlatego, że nauczony 15-letnim doświadczeniem, moi drodzy, obcowania z produktami Apple, wolę wybrać sprawdzoną konstrukcję przed radykalnymi zmianami w line-upie, które Apple funduje nam co kilka lat. I to jest właśnie taki rok, w którym mają nadejść innowacje, w którym mają być telefony cieńsze, w którym mają być telefony z przeprojektowanymi tyłami itd. Ja to wszystko wierzę i rozumiem, że oni to zrobią najlepiej jak potrafią, ale nauczony doświadczeniem, i to może być tylko moja subiektywna opinia, zresztą jest, dla mnie lepsze będzie wybranie w sprawdzonej, starej konstrukcji, tej najbardziej dopracowanej jak się dało, czyli modelu 16 Pro właśnie, w takiej konfiguracji jak powiedziałem, i pewnie na to się zdecyduje.

Pewnie, dlatego, że ta decyzja jeszcze do końca nie jest podjęta, bo jeżeli wybór padnie na model podstawowy, a może tak się zdarzyć, w mniejszym rozmiarze to na pewno, który np. otrzyma właśnie ekran o wyższej jasności, czy co upragnione przez wielu 100-120 Hz, modem Apple C1 i powiedzmy w miarę sensowne ładowanie, no to tutaj mogę powiedzieć, że tak, że powiem wtedy podstawowemu modelowi tak, z linii 17, właśnie ze względu na to, że, ze względu na jaśniejszy ekran i też ze względu na Apple C1, głównie ze względu na Apple C1. I co za tym idzie, dłuższy czas pracy na baterii, radykalnie dłuższy przypuszczam wtedy, niż w tym modelu 16 Pro, ale zobaczymy, zobaczymy co przyniesie jesień, być może jakimś cudem Apple się nie zdecyduje jeszcze na swoje modemy w tym line-upie z 17, nie? To w ogóle mi uprości już decyzję, nie? Natomiast mówię tutaj tylko i wyłącznie o prywatnej decyzji, co przyjdzie do testów, nie wiem.

Prawdopodobnie będę na bieżąco te 17 miał i testował, natomiast prywatnie w tym roku po prostu telefon chcę wymienić i na ten moment jestem bliski skłonienia się do tego, co po prostu mi się podoba i naprawdę ja tym telefonem jestem zachwycony, także tak. A w końcu z drugiej strony też Was od wielu lat zamawiam, że namawiam do tego, żeby wybierać to, co jest sprawdzone i co Wam przynosi frajdę. No i po prostu byłbym hipokrytą, gdybym zrobił inaczej.

No dobra, dobra. A Krzysiek, mówię, że a propos hipokryzji, że 16 Plus będziesz testował. O tym nagram osobny materiał w kontekście 16 w ogóle podstawowych i podtrzymuję zdanie, że dla 99% klientów one są wystarczające. Natomiast co się

stało z modelem 16 Plus i no właśnie na czym polega twist tej całej historii? O tym pogadamy sobie innym razem, bo jest tutaj dużo wniosków, z którymi też chcę z Wami tak bardzo szczerze od serducha podzielić jako twórca i myślę, że dla kogoś mogą być to wnioski przydatne, nie tylko w kontekście iPhone'a, ale każdej innej elektroniki, którą rozważamy.


Tak czy owak, na marzec 2025 roku jestem zachwycony modelem 16 Pro. Mogę to powiedzieć po 7 miesiącach testów, przesiadając się z modelu 14 Pro, mam wrażenie, że naprawdę dostałem takie solidnie dopracowane urządzenie. No i najlepszego iPhone'a od lat. Także pod względem aktualnych cen tego 16 Pro modelu, tych oficjalnych również, bo uważam, że one są naprawdę *fair* i jeżeli weźmiemy pod uwagę, że jesienią jeszcze te modele po premierach 17 stanowią, no to robi się to scenariusz dla wielu osób, takich jak ja i myślę, że nie będzie miało Apple problemu, żeby upłynnić ceny magazynowe 16 Pro po premierach wrześniowych. Tego nie wiemy w ogóle, co się we wrześniu pojawi, więc jeszcze te decyzje do końca mam niepodjętą, pomyślę i wrócę do Was z ostateczną wersją.

Kończąc, przypominam, że jeżeli macie do mnie jakiegokolwiek pytania, czy to w kontekście nowych premier, czy to w kontekście wspomnianego testu już ponad półrocznego, czy jakiegokolwiek inne, to [formularz kontaktowy](#), [e-mail kontaktowy](#) są do Waszej dyspozycji, a wszystko, czyli zamiary na nie znajdziecie w opisie odcinków każdego z odcinków oraz na [boczemunie.pl](#).

Dzięki za wysłuchanie. Tego odcinka do końca wyszła mniej niż godzina, a tematów było bardzo dużo, no ale mówię, szanując Was i mój czas, po prostu pozwoliłem sobie na fakty, pozwoliłem sobie też odpuścić niektóre tematy, bo wychodzę z założenia, że no też wiecie, jak to działa i też wiecie, że niektóre premiery są po prostu premierami kosmetycznymi, a ja naprawdę staram się szanować nie tylko swój czas, ale również czas Was, moi drodzy!

Dzięki za wysłuchanie.

[MUZYKA]

Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę  gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.

Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]